



W dniach od 30 września do 6 października 2019 roku w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach odbyły się III Międzynarodowe Dni Apostołów Bożego Miłosierdzia pod hasłem: „Pokochałem cię wieczną miłością”. Wzięło w nich udział ponad 260 czcicieli Bożego Miłosierdzia i św. Faustyny z Polski i 30 krajów świata z obszarów języka angielskiego, hiszpańskiego i francuskiego. Na zaproszenie organizatorów – Stowarzyszenia Apostołów Bożego Miłosierdzia „Faustinum” – odpowiedzieli także: kard. Stanisław Dziwisz, bp Martin Igwe Uzoukwu z Nigerii, bp Félix Lázaro Martínez z Puerto Rico i bp Jan Zając. Dni Apostołów Bożego Miłosierdzia odbyły się pod patronatem honorowym metropolity krakowskiego abp. Marka Jędraszewskiego, który udzielił wszystkim uczestnikom swego pasterskiego błogosławieństwa. Patronat honorowy nad tym wydarzeniem objęła także przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia s. M. Petra Kowalczyk, która razem z apostołami Bożego Miłosierdzia zgromadzonymi w Łagiewnikach świętowała liturgiczną uroczystość św. Siostry Faustyny oraz skierowała do nich słowo posłania.

### „Pokochałem cię wieczną miłością”

Te słowa z Księgi proroka Jeremiasza były hasłem przewodnim tego spotkania apostołów Bożego Miłosierdzia. Rozbrzmiewają one również z każdej prawie strony „Dzienniczka” św. Siostry Faustyny, aby przypomnieć współczesnemu

człowiekowi, że Bóg nieustannie je wypowiada na głębinach jego serca, chcąc zaspokoić jego najgłębsze pragnienie miłości. Choć każdy człowiek pragnie tej Miłości, tęskni za nią, to jednak często nie słyszy tych słów Boga, a jeśli słyszy, to trudno mu w nie uwierzyć, a jeszcze trudniej przyjąć. Siostra Faustyna, która tym dniom patronowała, ukazywała tę miłosierną miłość Boga objawiającą się w codzienności, upraszała łaski, by się na nią otworzyć i przyjąć, aby potem świadcząc o niej w swoim środowisku życia i pracy.

Spotkania miały więc charakter modlitewno-formacyjny. Każdego dnia uczestnicy wsłuchiwali się w słowo Boże oraz w przesłanie, jakie przekazała światu św. Siostra Faustyna. Katechezy biblijne, ukazujące tajemnicę miłosierdzia Bożego objawioną w Biblii, zwłaszcza w życiu i nauczaniu Jezusa, głosił ks. Krzysztof Wons SDS, dyrektor Centrum Formacji Duchowej w Krakowie. Siostry z łagiewnickiej wspólnoty Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w codziennych konferencjach ukazywały ducha i misję św. Siostry Faustyny, dzięki którym uczestnicy spotkania mogli zaczerpnąć światła i praktycznych wskazówek do codziennego kroczeniu drogą ufności wobec Boga i miłosierdzia względem bliźnich. Konferencje sióstr wprowadzały w temat dnia. Najpierw uczestnicy byli zaproszeni do poznawania tajemnicy Bożego miłosierdzia, które jest jak ocean. Aby je zgłębić trzeba zanurzać się w nim, wnikać w głąb, a nie poruszać się tylko po powierzchni intelektualnych rozważań. Drugi dzień był czasem od-

krywania, że jedyną odpowiedzią, jakiej oczekuje od każdego człowieka Bóg, jest postawa ufności. To ona, według słów Jezusa skierowanych do Siostry Faustyny, sprawia Mu największą radość, natomiast najbardziej ranią Go grzechy nieufności. W trzecim dniu rozważane były słowa: *Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia*, przypominające wezwanie do bycia *miłosiernym Samarytaninem* na wzór samego Jezusa. Natomiast w czwartym dniu uczestnicy zaproszeni zostali do odkrycia swojej osobistej misji niesienia orędzia Miłosierdzia wszędzie tam, gdzie Jezus ich posyła.

Treści głoszone w czasie katechez i konferencji stawały się przedmiotem osobistej modlitwy, a także były rozważane w czasie codziennych wspólnych adoracji Najświętszego Sakramentu. Centralnym wydarzeniem każdego dnia była Eucharystia sprawowana w różnych językach, która jednoczyła wszystkich apostołów Bożego Miłosierdzia wokół Osoby Chrystusa.

### Świadectwa i relacje

W czasie tych dni nie zabrakło także czasu na osobiste świadectwa oraz wymianę doświadczeń, którymi uczestnicy dzielili się także podczas spotkań w grupach językowych. Po zakończeniu części formacyjnej poszczególne wspólnoty prezentowały swój apostołat miłosierdzia, jaki podejmują w swoim kraju. Uczestnicy spotkania mogli więc przenieść się do Miami, Argentyny, Wenezueli, Australii, Libanu, Rumunii, Puerto Rico, Nigerii oraz na Filipiny. Niezwykle pasjonujące świadectwa, mówiące o rozwoju kultu Bożego

Miłosierdzia w tych krajach, wspaniałe zdjęcia, ciekawe filmy były nie tylko zwykłą relacją z działalności apostołatów, ale także ukazaniem chwały Bożego miłosierdzia, jaka dokonuje się w sercach tak wielu ludzi na świecie.

### Wydarzenia towarzyszące

W programie Dni Apostołów Bożego Miłosierdzia były także wydarzenia towarzyszące, a zarazem wpisane w plan uroczystości narodzin dla nieba św. Siostry Faustyny. 3 października odbył się koncert uwielbienia Bożego Miłosierdzia, prowadzony przez zespół „ICE Worship Team” pod dyrekcją Huberta Kowalskiego. W 81. rocznicę narodzin dla nieba św. Siostry Faustyny uczestnicy spotkania mogli nawiedzić celę św. Faustyny i tam powierzyć się jej duchowej opiece. W tym dniu odbyła się Eucharystia połączona z ceremoniami przyjęcia nowych członków do stowarzyszenia „Faustinum”, podczas której dwudziestu nowych członków z Polski, Niemiec, Kanady, Hiszpanii, Irlandii i Stanów Zjednoczonych złożyło obietnicę głoszenia orędzia Miłosierdzia poprzez świadectwo swojego życia. Zwieńczeniem tej uroczystości św. Faustyny oraz III Międzynarodowych Dni Apostołów Bożego Miłosierdzia było modlitewne czuwanie – dziękczynienie za życie i misję św. Siostry Faustyny – patronki wszystkich apostołów Bożego Miłosierdzia.

s. Miriam Janiec ZMBM

Płyte z nagraniami konferencji i katechez można zamówić w sekretariacie „Faustinum”. Mail: [formacja@faustinum.pl](mailto:formacja@faustinum.pl); tel.: 12 269 48 55, 509 655 184.



## DAR BOGA DLA CAŁEGO ŚWIATA

(2)

„Wysyłam cię do całej ludzkości”



W czasach, gdy rodziły się dwa wielkie totalitaryzmy: faszyzm i komunizm, w latach trzydziestych XX wieku Jezus powiedział do Siostry Faustyny zdumiewające słowa: *W Starym Zakonie wysyłałem proroków do ludu swego z gromami. Dziś wysyłam cię do całej ludzkości z Moim miłosierdziem* (Dz. 1588). Jej misja polega na przypomnieniu światu biblijnej prawdy o miłosiernej miłości Boga do człowieka i na wezwaniu do głoszenia jej z nową mocą świadectwem życia, czynem, słowem i modlitwą. Integralną częścią tego orędzia jest nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w formach, które przekazał jej Jezus. Są nimi: obraz Chrystusa z podpisem *Jezu, ufam Tobie*, święto Miłosierdzia w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, Koronka do Miłosierdzia Bożego, modlitwa w chwili konania Jezusa na krzyżu, zwana Godziną Miłosierdzia, i szerzenie czci Miłosierdzia. Do każdej z nich Jezus przywiązał wielkie obietnice pod warunkiem praktykowania ich w duchu ufności wobec Boga (pełnienie Jego woli) i miłosierdzia względem bliźnich.

Nieprzypadkowy był czas przekazania tego orędzia, który przypadł na lata 1931-1938, gdy za zachodnią granicą Polski rodził się faszyzm, a za wschodnią granicą umacniał się komunizm, dwie największe ideologie zła XX wieku. *Siostra Faustyna* – napisał Jan Paweł II w książce „Pamięć i tożsamość” – *stała się rzeczniką przesłania, iż jedyną prawdą zdolną zrównoważyć zło tych ideologii jest ta, że Bóg jest Miłosierdziem – prawdą o Chrystusie miłosiernym.*

Obraz Jezusa Miłosiernego, Koronka do Miłosierdzia Bożego i inne modlitwy zapisane w „Dzienniczku” Siostry Faustyny bardzo szybko upowszechniały się w czasach drugiej wojny światowej i komunistycznego terroru. Sprzyjała temu wielka migracja ludności, deportacje, przymusowe wysiedlenia, wojenna tułaczka, obozy, fronty, a po-

tem także emigracja... Ludzie gorączkowo szukali jakiegoś światła nadziei i odnajdywali je właśnie w modlitwie do Miłosierdzia Bożego. Ogromną popularnością cieszyły się obrazki Jezusa Miłosiernego, które żołnierze wszywali sobie do pagonów mundurów i do czapek. Obrazki i medaliki z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego oraz Koronką do Miłosierdzia Bożego wysyłane były do obozów, więzień... , przepisywane na maszynie, powielaczach, przekazywane ustnie. W drukarni polowej armii generała Andersa w Jerozolimie już w 1943 roku wydrukowano niewielką broszurę zatytułowaną „Jezu, ufam Tobie” z nabożeństwem do Miłosierdzia Bożego w formach przekazanych Siostrze Faustynie.

Praktyka nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego krzepiła serca, sensownym czyniła wszelki trud życia i walki, budziła nadzieję na lepsze jutro. Lata okupacji dla wszystkich były trudne, ale szczególnie niebezpieczne dla tych, którzy zbrojnie walczyli o wolną Ojczyznę. O śmierć można się było otrzeć każdego dnia. „Gryf” – taki pseudonim w AK przyjął Janusz Brochwicz Lewiński – otarł się o nią wiele razy: już na froncie polsko-rosyjskim w 1939 roku, a potem dowodząc oddziałami partyzanckimi na Lubelszczyźnie, grupą szturmową batalionu „Parasol” w powstaniu warszawskim i pracy w brytyjskim wywiadzie. *Obrazek Jezusa Miłosiernego* – wspominał już w wolnej Polsce po powrocie do kraju – *poszedł ze mną do niewoli. Byłem w obozach Lamsdorf (Łambinowice) i Murnau przez 8 miesięcy. Po oswobodzeniu z niewoli przez wojska amerykańskie był ze mną we Francji, w Anglii, gdzie byłem operowany. Potem w I Brygadzie gen. Sosabowskiego. W 1947 roku wstąpiłem do wojska brytyjskiego, do przybocznego pułku Gwardii Królewskiej. Służyłem przy królowej Elżbiecie II. Ten obrazek był ze mną w Palestynie, w Hajfie,*

*w Sudanie, Egipcie, w Syrii, Gibraltarze, na Malcie, w Grecji, w Rumunii, Szkocji, Niemczech... Podróżowałem ze mną, zawsze mi towarzyszył. Uratował mnie w wielu wypadkach. Przez 20 lat pracowałem w brytyjskim wywiadzie. Znałem bardzo dobrze kilka języków i byłem wygodny do takiej roboty. Tu wiele razy uniknąłem śmierci w sposób cudowny. Obrazek był ze mną cały czas.*

Już w latach drugiej wojny światowej centralnym ośrodkiem kultu Miłosierdzia Bożego stawał się klasztor Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, gdzie zmarła Apostołka Bożego Miłosierdzia. 7 marca 1943 jej krakowski spowiednik i kierownik duchowy o. Józef Andrasz SJ poświęcił obraz Jezusa Miłosiernego namalowany przez Adolfa Hylę według jej wizji, ofiarowany do klasztornej kaplicy jako wotum za ocalenie rodziny z wypadków wojennych, i rozpoczął uroczyste nabożeństwa ku czci Miłosierdzia Bożego, na które licznie przybywali nie tylko mieszkańcy Krakowa, ale i okolic. W niedzielę Miłosierdzia 16 kwietnia 1944 roku poświęcił drugi obraz, który wielkością i kształtem odpowiadał wnęce bocznego ołtarza, gdzie był umieszczany na nabożeństwa ku czci Miłosierdzia Bożego, a od 1959 roku pozostał w nim na stałe. Na nim spełniły się słowa Jezusa wypowiedziane do św. Faustyny przy pierwszym objawieniu: *Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie* (Dz. 47).

W latach drugiej wojny światowej i tuż po jej zakończeniu orędzie Miłosierdzia dotarło już właściwie na wszystkie kontynenty i szerzyło się bardzo spontanicznie. W wielu kaplicach i kościołach w Polsce i na świecie pojawiły się obrazy Jezusa Miłosiernego, przed którymi ludzie wyprasali łaski dla siebie i świata. Książeczka ks. J. Andrasza SJ, krakowskiego kierownika duchowego św. Faustyny: „Miłosierdzie Boże, ufamy Tobie”, opisująca nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w formach przekazanych Siostrze Faustynie, po raz pierwszy w Polsce ukazała się w 1947 roku, kolejne wydanie w języku polskim państwowa cenzura skonfiskowała, ale książeczka przedostała się do wolnego świata i tłumaczona na kilka języków upowszechniła nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w wielu krajach.

Notyfikacja Stolicy Apostolskiej, wydana w 1959 roku, zabraniająca szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego w formach podanych przez św. Siostrę Faustynę, na 19 lat przyhamowała niezwykle spontanicznie rozpowszechniające się nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, ale przyczyniła się do spokojnego pogłębienia teologicznego. Na zlecenie kard. Karola Wojtyły ksiądz profesor Ignacy Różycki zbadał pisma Siostry Faustyny i dał teologiczny fundament pod dalszy rozwój tego nabożeństwa po odwołaniu notyfikacji w 1978 roku.

Orędzie o Bożym miłosierdziu zapisane w „Dzienniczku” św. Siostry Faustyny Ojciec Święty Jan Paweł II przekazał Kościołowi i światu na trzecie tysiąclecie, by ludzie lepiej poznali prawdziwe oblicze Boga i prawdziwe oblicze człowieka. Gdy po raz ostatni przyjechał do Polski w 2002 roku, w sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach nie tylko zawierzył świat Bożemu Miłosierdziu, ale także wyraził gorące pragnienie, by orędzie Miłosierdzia, które Bóg przekazał przez Siostrę Faustynę, dotarło do wszystkich ludzi i napełniło ich serca nadzieją. Bo w miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście.

Ten proces ukazywania Kościołowi i światu św. Faustyny jako *daru Boga dla naszej epoki, daru polskiej ziemi dla całego Kościoła* kontynuował papież Benedykt XVI, który zauważył, że *ona dzięki sile swojego duchowego życia ukazała w pełnym świetle – i to właśnie w naszych czasach, które poznały okrucieństwo oficjalnych ideologii – nowość przesłania chrześcijańskiego.* Do jej osoby odwołał się papież Franciszek w bulli na Rok Miłosierdzia i w liście do młodych przed Światowymi Dniami Młodzieży w Krakowie, którym patronowała wraz ze św. Janem Pawłem II.

Dziś orędzie Miłosierdzia dociera aż na krańce świata, a kult Miłosierdzia Bożego jest tak powszechnie praktykowany w całym Kościele, że jest znakiem naszych czasów. *To nie jedno więcej nabożeństwo, to nie jedna więcej książeczka i obraz – mówił kard. Franciszek Macharski, metropolita krakowski. – Z nikim i niczym nieporównywalne nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego decyduje o losach świata, o losach ludzkości.*

s. M. Elżbieta Siepak ZMBM





Jedna z siostr michalitek, słuchając naszego świadectwa, powiedziała: *Wiesz, że w tym wszystkim nie ma jeszcze kropki nad i...*, bo św. Jan Paweł II nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. I miała rację. Okazało się, że dokładnie tu, gdzie mieszkamy, w 2015 roku na skutek podziału parafii michalickiej powstała nowa parafia pw. św. Jana Pawła II i to w niej nasze obie córki 14 maja 2017 roku przystąpiły do I Komunii Świętej... Swoją pierwszą spowiedź świętą odbyły dzień wcześniej, 13 maja, a więc w stulecie objawień fatimskich.

Kilka miesięcy wcześniej, 8 lutego 2017 roku (w dniu pierwszej przymiarki sukien komunijnych naszych dziewczynek) mój mąż poinformował mnie, że miał rozmowę, podczas której dowiedział się, że na skutek zmian, jakie zaistniały w firmie po przejęciu przez nowego właściciela, jego dotychczasowa pozycja jest zagrożona. Po 16 latach pojawiło się widmo utraty pracy... Mimo ogromnych starań o utrzymanie stanowiska, 29 czerwca 2017 roku, w święto Apostołów Piotra i Pawła, dostał wypowiedzenie... Dla nas to była prawdziwa katastrofa...

Niedługo potem, w prezencje na I Komunię Świętą naszych córek, postanowiliśmy pojechać z nimi do Włoch i odwiedzić miejsca święte w Rzymie, Asyżu, Cascii, San Giovanni Rotondo i na Gargano. W dniu, w którym opuszczaliśmy Gargano, udaliśmy się na poranną Mszę św. do grotty św. Michała Archanioła. Przed samym odjazdem zatrzymała nas na parkingu pewna pani, która należy do kręgu ewangelizacyjnego w Belgii. Wiedziała, że jesteśmy z Polski i była bardzo wzruszona, mogąc z nami chwilę porozmawiać. Ponieważ mówię biegle po francusku, tym bardziej rozmowa była bardzo konkretna. Zapamiętałam z tej rozmowy ogromne zatroskanie o jej ro-

dzinny kraj – Belgię – oraz gorącą wiarę w to, że Polska ma szczególną rolę do odegrania w Europie w tych trudnych czasach. Zapytała nas, czy mamy z sobą kamienie z grotty św. Michała Archanioła i szybko przyniosła nam kilkanaście kamieni oprawionych w metalowe miniaturowe krzyżyki (oprawki z szybką) i dała mi do rąk. Życzyła nam szerokiej drogi z opieką św. Michała Archanioła. Kamienie schowałam do schowka w samochodzie.

Okolo północy zatrzymaliśmy się na nocleg na jednym z parkingów w Austrii. Z samego rana, kiedy ruszyliśmy w dalszą drogę, nasza starsza córka podzieliła się z nami tym, co przydarzyło jej się w nocy. Kiedy drzemała, otworzyła oczy i dostrzegła za oknem samochodu czarne kształty – ruchome postacie. Przestraszyła się i okryła kocem, i ponownie przysnęła. Uspokoiłam ją, że może coś jej się skojarzyło, była noc i była zmęczona lub rozespana... Udaliśmy się w stronę granicy austriacko-czeskiej. Tuż przed tą granicą zatankowaliśmy samochód i ruszyliśmy w stronę Brna. W miejscowości Mikulor, na drodze o ruchu dwukierunkowym, stworzył się zator ze względu na obecność policji na przeciwległym poboczu, przeprowadzającej doraźną kontrolę. Po jakimś czasie ruch przyspieszył, a my jechaliśmy dalej w stronę Brna. Po chwili z kolumny samochodów z naprzeciwka jeden z samochodów zaczął się niebezpiecznie wysuwać i tak jakby chciał wykonać manewr wyprzedzania, lecz manewr ten okazał się być zupełnie niekontrolowany. Samochód pędził prosto na nas. Znaleźliśmy się w odpowiednim miejscu i czasie, aby zauważyć to zdarzenie i w ostatniej chwili gwałtownie wykonać unik w bok blisko barierki, unikając czołowego zderzenia. Mimo ekstremalnej sytuacji manewr ten udało się wykonać z niezwykle spokojem – to słowa mo-

jego męża. Samochód, który jechał prosto na nas, minął nas dosłownie na milimetry i uderzył czołowo w samochód jadący za nami... Dosłownie w tej samej chwili zaczęliśmy się modlić za tych, którzy uczestniczyli w tym wypadku. Wtedy też dotarło do nas, że ponad wszelką wątpliwość św. Michał Archanioł był z nami podczas tej podróży. W tej sytuacji zmieniliśmy nasze plany i udaliśmy się na Jasną Górę, aby podziękować Matce Bożej za ocalenie nas przed wypadkiem. Jesteśmy głęboko przekonani, że to miłująca ręka Ojca Niebieskiego posłała św. Michała Archanioła, by czuwał nad nami podczas tego zdarzenia. W czasie podróży wielokrotnie mój mąż używał telefonu jako GPS i często spoglądał na ekran w celu ustalenia drogi. Wiele rzeczy mogło akurat w tym czasie odwrócić jego uwagę, choćby nawet rozmowy dzieci z tyłu lub sięgnięcie po coś... Tutaj jednak jego uwaga była w pełni skoncentrowana na drodze i na tym, co miało za chwilę nastąpić. Patrzył prosto przed siebie, a w samochodzie panowała cisza... Dzieci już nie spały.

Jeszcze przed wakacjami we Włoszech zaczęłam nosić ze sobą obrazek Jezusa Miłosiernego. Pragnęłam mieć go na wyciągnięcie ręki. Żeby nie zginął mi gdzieś torebce lub nie utknął w portfelu, postanowiłam włożyć go do małej kieszonki w etui telefonu, abym za każdym razem mogła spoglądać na Pana Jezusa bezpośrednio, za każdym sięgnięciem po komórkę. Z początku przy każdym otwarciu etui krępowalam się trochę, że tak jednoznaczny obrazek jest tak bardzo widoczny..., ale powiedziałam sobie, że nie mam dla niego lepszego miejsca, jak właśnie w telefonie, którego tak często używam. Pierwsza poważniejsza próba wiary nastąpiła jednak po wakacjach, na dniu otwartym w szkole, w której pracuję. Chcąc pokazać jednej z mam film, który nakręciłam na zajęciach z udziałem jej syna, wyciągnęłam telefon. W tej krępującej sytuacji z obrazkiem, który rzucił się w oczy, zaczęłam się oswajać z myślą, że to jest właśnie zaufanie Bożemu Miłosierdziu. Ono wymaga pokonywania swoich słabości... Obrazek mam do dzisiaj w tym samym miejscu w etui i nie rozstaję z nim w ogóle.

Sytuacja z utratą pracy przez mojego męża bardzo wpłynęła na życie naszej rodziny. Mimo

ogromnych starań i poszukiwań pracy, sytuacja nie ulegała zmianie. Mijał rok. Było coraz ciężiej. W okolicach marca 2018 roku pojawiła się dla mnie propozycja wzięcia kilku dodatkowych godzin dla romanisty w katolickiej szkole. Zainteresowałam się tą propozycją i pomyślałam, że może to jakoś podreperuje nasz domowy budżet w nowym roku szkolnym. Ucieszyłam się, kiedy zaproszono mnie na pierwsze spotkanie. Było wyznaczone na środę po Niedzieli Miłosierdzia Bożego. Pamiętam, że w niedzielę rodzinnie uczestniczyliśmy w godzinnym nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego. Mimo mojego wyjątkowego i ogromnego zmęczenia tego dnia (przez cały rok odbywałam weekendowe studia podyplomowe), w ostatniej chwili zdecydowałam, że pójdę na nabożeństwo. Miewam różne formy zmęczenia, ale tamtego dnia czułam wyraźnie, że opadłam z sił..., ale jakoś dotarłam do kaplicy św. Jana Pawła II i dotrwałam do końca nabożeństwa.

Dzień przed wyznaczonym spotkaniem w szkole katolickiej, wracając z pracy, zabrałam koleżkę, którego podwoziłam do autobusu. Jechały ze mną jak zwykle moje córki, które poprosiły mnie o włączenie im na telefonie filmu o św. Siostrze Faustynie. Mój kolega zapytał wtedy: *A co, one takie filmy oglądają?* Odpowiedziałam, że obie lubią historie o świętych, a św. Faustyna bardzo je interesuje. Wyszłam koleżkę na przystanku autobusowym i, jadąc wolno, nagle zauważyłam z lewej strony pędzący na nas wielki czerwony samochód, który wyjeżdżał z drogi podporządkowanej, zasłoniętej budynkiem warsztatu samochodowego, zza którego nie było go w ogóle widać. Kierowca, zajęty rozmową telefoniczną, nie zauważył znaku: ustęp pierwszeństwa. Mimo iż obydwójce hamowaliśmy, uderzenie było dość silne, w następstwie czego samochody zostały poważnie uszkodzone. Po kilku dniach, kiedy mama mojego męża oglądała zdjęcia ze zdarzenia, zwróciła uwagę na kolory i układ samochodów, które przypominały promienie z obrazu Jezusa Miłosiernego. To też był znak miłującej ręki Ojca Niebieskiego, że nic nam się nie stało.

Mariusz i Małgorzata